

JASEŁKA W ŁYSZKOWICACH

Jasełka przygotowywane co roku przez Siostrę Helenę to już tradycja igołomskiej szkoły.

Bożonarodzeniowy temat, za każdym razem Siostra przedstawia inaczej, to wielka sztuka, żeby nie znudzić widza, a Siostrze udaje się to doskonale. Siostra angażuje w to przedsięwzięcie swoją scholę oraz chór CARMEN. Również tegoroczne przedstawienie jasełkowe jest pełne humoru, a mali i więksi aktorzy, bardzo zaangażowani w swoje role. Dlatego na styczeń grupa jasełkowa ma już ustalony cały grafik wyjazdów w różne miejsca, aby ucieszyć i innych ludzi.

Dnia 5 I 2011r. aktorki ze szkoły podstawowej i przedstawicielki chóru CARMEN z gimnazjum wraz z Siostrą Heleną, Panią Klaudią Latałą oraz Panią Joanną Ruchwą pojechały do Łyszkowic, gdzie znajdują się Warsztaty Terapii Zajęciowej Domu Pomocy Społecznej im. A. Chmielowskiego. Trzeba dodać, że miejsce to zaproponował nam Pan Aleksander Luty, który współpracuje z tym ośrodkiem. On też sponsorował nam przejazd autokarem do Łyszkowic, za co mu serdecznie dziękujemy.

Ośrodek w Łyszkowicach zajmuje duży teren, na którym znajduje się kilka budynków, przeznaczonych na różne formy terapii osób niepełnosprawnych intelektualnie, jest też tu mała stadnina koni, gdyż oprócz zajęć muzycznych i plastycznych, jest też hipoterapia. Siostra Helena bardzo dobrze zna ten ośrodek, gdyż kiedyś to Siostry Albertynki zajmowały się tu opieką. Gdy już zawitaliśmy w progi ośrodka wszyscy przyglądali nam się z ciekawością, ale i serdecznością. Kiedy aktorzy przebrali się w swoje stroje sceniczne, część chóru CARMEN dała krótki koncert, następnie gdy wszyscy byli już gotowi, jedna z pracownic socjalnych przywitała zgromadzonych na świetlicy: uczestników terapii zajęciowej, opiekunów, innych zaproszonych gości, no i oczywiście nas ;)

Jasełka spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem, uśmiech na ustach wzbudzał Herod, czy mali pastuszkowie, zaproszono nas również na kolejne występy. Niektórzy niepełnosprawni integrowali się z nami podczas posiłku zorganizowanego dla nas po występie, wspólnym zdjęciom i uśmiechom nie było końca. Niektórzy mieli sposobność zobaczenia koni do hipoterapii i osiołka, który jest bardzo przyjazny i bardzo "rozrywkowy", to prawdziwa maskotka ośrodka. Po tylu atrakcjach niestety musieliśmy się pożegnać ze wszystkimi i wrócić do szkoły, ale za rok może znów się spotkamy.

Joanna Ruchwa